

Andrzej Zięba, *Współczesne brytyjskie doktryny polityczne*, Temida 2, Białystok 2001, ss. 221.

Współczesne brytyjskie doktryny polityczne są dziełem specjalisty, znawcy brytyjskiego ustroju, od dawna śledzącego życie polityczne Wielkiej Brytanii, o czym świadczą liczne wcześniejsze studia Andrzeja Zięby, jak choćby *Współczesny konserwatyzm brytyjski* (1990), *Parlament Wielkiej Brytanii* (1994), czy *Współczesne systemy partyjne wybranych państw europejskich* (1996) pod jego redakcją.

Książka zawiera omówienie trzech podstawowych nurtów myślenia politycznego w Wielkiej Brytanii: konserwatyizmu, liberalizmu i jak pisze Autor – laburyzmu. Przyznam, że termin „laburyzm” wydaje mi się trochę dziwaczny, ponieważ program i doktryna laburzystów zawsze jakoś mieściły się w ramach demokratycznego socjalizmu, toteż wolę, kiedy Autor tytułuje rozdział III po prostu *Doktryna polityczna laburzystów*. Generalnie bowiem historyk doktryn polityczno-prawnych winien chyba unikać zbyt indywidualizujących terminów, inaczej będzie skazany na mnożenie bytów: jak nazwać program i doktrynę SPD na przykład? Czy specyfika doktryny Labour Party rzeczywiście zasługuje na używanie tej nazwy? Ale to uwaga na marginesie, choć problem pojawia się i przed innymi badaczami: mówimy o frankizmie, o peronizmie etc.

Książka Andrzeja Zięby jest książką z tezą, wyłożoną w rozdziale pierwszym i konsekwentnie dowodzoną w całej pracy. Teza zaś, zawarta już w tytule pierwszego rozdziału – „Między dwoma konsensusami” – brzmi: oto w powojennym czterdziestopięcioletniu w Wielkiej Brytanii dokonały się ewolucja programów partyjnych i wyraźne przewartościowanie wartości. Autor przypomina, że bezpośrednio po wojnie dominowała idea państwa opiekuńczego i doktryna państwa dobrobytu. Przejawiało się to w powstaniu szeroko pojętego konsensusu na tym tle, mianowicie zarówno laburzyści jak i konserwatyści realizowali hasło, rzucone przez socjaliberała Williama Beveridge’a, do tego stopnia, że tygodnik „The Economist” określił politykę społeczną w Wielkiej Brytanii mianem „butskellizmu”, od nazwisk konserwatysty R.A. Butlera i socjalisty H. Gaitskella (s. 17). Natomiast po 45 latach wykształcił się konsensus między głównymi partiami oparty na uznaniu konieczności zmiany polityki socjalnej i zmiany metod jej realizacji. Nowe zasady tego konsensusu – prywatyzacja i reprzywatyzacja, ograniczenie funkcji państwa, które tkwią u jego źródeł, tym razem wywodzą się z myślenia konserwatywnego, zwłaszcza w wersji zaproponowanej przez Margaret Thatcher, a więc z konserwatyizmu opartego o libertarianiską wolną konkurencję.

W kolejnych rozdziałach Autor omawia doktrynę i programy polityczne najpierw konserwatystów, następnie laburzystów oraz liberalistów, w zakończeniu dając wyraz swemu przekonaniu, że nowy kształt konsensusu może wywrzeć wpływ na zmiany ustrojowe Wielkiej Brytanii.

Trzy wielkie rozdziały zawierają analizę drogi, jaką poszczególne partie przeszły od zakończenia II wojny kwiatowej. Analiza wsparta jest o elementy historyczne, sięgające początków partii, stąd obraz ewolucji jest wyrazisty. W rozdziale o konserwatyzmie, zapewne najgłębiej i najlepiej opracowanym, podkreśla Autor dwie tendencje, jakie zawsze istniały w konserwatyzmie: opcję paternalizmu i opiekuńczości z jednej strony, i opcję liberalizmu ekonomicznego (libertarianizmu) z drugiej strony. Symbolizują je nazwiska Benjamina Disraeliego i Hugh Cecila w XIX wieku, a po II wojnie światowej Margaret Thatcher z jednej i zapewne teoretyka Michaela Oakeshotta z drugiej strony. Autor dokonuje analizy nader drobiazgowej i odkodowuje główne wartości doktryny konserwatystów brytyjskich: odpowiedzialność jednostki, rodzina, ojczyzna, własność prywatna, elitaryzm etc. Ten sposób zorganizowania materiału wokół pewnych kluczowych hasel, powtarzany także w pozostałych rozdziałach, uznać trzeba za optymalny. Czasem jeden celny cytat pozwala wyrobić sobie pogląd na jakiś problem, jak ów fragment przemówienia Margaret Thatcher z 1975 roku: „Niech nasze dzieci rosną wysokie, ale kilkoro niech wyrosną wyżej niż pozostałe”

(s. 38). Jest tu wszystko: niechęć do egalitaryzmu, i elitaryzm, i wreszcie naturalny porządek społeczny.

Powojenna ewolucja doktryny Partii Pracy jest najbardziej znacząca i głęboka. Partia, której działacze organizowali Międzynarodówkę Socjalistyczną w 1951 roku, jest dziś partią lansującą ideę samodzielności, samorządu, odpowiedzialności jednostki etc. Powiedzenie, że Tony Blair to Margaret Thatcher w spodniach zawiera wiele prawdy, sądząc po analizie doktryny dzisiejszych laburzystów.

Ewolucja doktryny liberałów rozpoczęła się już w początku wieku, liberalizm socjalny był przecież już wtedy istotnym novum w ich myśleniu społecznym. Postać Williama Beveridge'a, twórcy hasła „Welfare state”, umożliwiała polityczne zbliżenie z laburzystami. Natomiast to liberałowie są najbardziej konsekwentni jeśli chodzi o reformy ustrojowe. Ich program domagający się pisanej konstytucji, reformy systemu wyborczego, proporcjonalności wyborów – co zrozumiałe w partii, która z reguły mimo wysokiego procentowego poparcia (nawet do 20-30% głosów) w systemie okręgów jednomandatowych otrzymuje zaledwie 6-10% mandatów w Izbie Gmin – jest też przede wszystkim programem konsekwentnej obrony praw człowieka. Mam jednak wrażenie, że domaganie się pisanej konstytucji dla większości Brytyjczyków jest zamachem na tradycję. Fragmenty poświęcone idei „rule of law” i propozycjom ustrojowym poszczególnych partii są jedną z ciekawszych partii książki, nie tylko dlatego, że programy społeczne są bardziej znane.

Lektura skłania jednak do postawienia zasadniczych pytań. Otóż analiza współczesnych idei politycznych zawsze stawia historyka wobec problemu: jak dalece można identyfikować doktrynę czy program brytyjskiej partii konserwatywnej z konserwatyzmem „tout court”? Albo liberalizmu z programem Liberalnych Demokratów? Jak oddzielić to, co wynika z koniunktury politycznej, a zapewne i sytuacji gospodarczej, od tego, co trwałe i niezmienne? Autor w przeważającej mierze opiera się na analizie programów wyborczych, uchwał i manifestów, wyraźnie na dalszym planie są intelektualiści, jak Roger Scruton czy Michael Oakeshott. Mimo to uważam, że Autor pokazał najważniejsze tendencje w ewolucji konserwatyzmu, a także brytyjskiego socjalizmu i liberalizmu. Bardzo szczęśliwie udało mu się wybrnąć z dylematu: jak pisać o współczesnych ideach politycznych, żeby z jednej strony nie popaść w abstrakcyjne teoretyzowanie, a z drugiej – nie pisać kroniki kampanii wyborczych.

Mankamentem pracy jest wyizolowanie partii brytyjskich z kontekstu europejskiego. Wprawdzie Autor omawia programy partii wobec integracji europejskiej, ale z wyjątkiem marginalnych wzmianek na ogół milczy i pomija pytanie, jak te partie prezentują się w Parlamencie Europejskim, z kim zawierają koalicje, jakiego programu chcą dla Unii? A przecież Wielka Brytania jest ważnym elementem Unii. Brak ǳoćby odniesienia do wspólnego manifestu Gerharda Schrödera i Tony'ego Blaira, szermującego hasłem „The Third Way” i „Neue Mitte”¹. Zapewne wynika to z procesu druku książki, ale przecież i przedtem laburzyści, konserwatyści i liberałowie zasiadali w Parlamencie Europejskim – szkoda, że ten wątek został pominięty w opracowaniu. Być może dałby on podstawę do zastanowienia się, czy zjawisko ewolucji partii i stworzenie nowego konsensusu brytyjskiego jest zjawiskiem wyjątkowym w Europie? Czy nowy konsensus będzie zjawiskiem ogólnoeuropejskim, wywołanym głównie sytuacją gospodarczą? A czy w jakiejś mierze nie umacnia go fakt, że państwo dobrobytu, które przecież służyło też jako odpowiedź i zaporę przeciw komunizmowi – nie musi już spełniać tej funkcji po upadku komunizmu? Z drugiej strony pytania i zarzuty pod adresem Blaira i Cooka i programu „Trzeciej Drogi” ze strony innych socjalistów i socjaldemokratów europejskich sugerują, że socjaldemokracja nie aprobuje tego posunięcia. Zachęcałabym do rozwinięcia tych wątków w następnym wydaniu książki.

¹ Manifest *Europa: Trzecia Droga/Nowy Środek* Tony Blair, Gerhard Schröder w tłumaczeniu polskim wydrukowała „Gazeta Wyborcza” z 10-11 lipca 1999 roku pod tytułem *Manifest socjaldemokratyczny*.

Z pewnością jest to bardzo udany, zwarty, ale i pełen barwnych szczegółów – portretów przywódców, cytatów z manifestów – umieszczony w kontekście historycznym obraz brytyjskiej myśli politycznej w II połowie XX wieku; to lektura obowiązkowa dla wszystkich, których interesuje najstarszy parlamentaryzm i najstarsze partie polityczne w Europie, a także mechanizm powstawania konsensusów, które wydają się ważnym elementem brytyjskiej kultury politycznej.

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

Krzysztof Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944-1955*.
Wydawnictwo ABC Future sp. z o. o. Warszawa 2000, ss. 390.

Krzysztof Szwaagrzyk był już autorem kilku książek z zakresu patologii wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych w Polsce Ludowej czasów stalinowskich, a w szczególności publikował materiały źródłowe odnoszące się do tej problematyki. Jak informuje sam Autor, książka nawiązuje do zorganizowanej w Warszawie wystawy pt. *Zbrodnie w majestacie prawa*. Książka K. Szwaagrzyka stanowi w istocie zbiór szeroko rozumianych materiałów źródłowych dotyczących przestępstw sędziów i prokuratorów wojskowych. Po przedwczesnej śmierci profesora Jerzego Poksińskiego nauka polska utraciła czołowego badacza zbrodni dokonywanych przez wojskowy wymiar sprawiedliwości pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej. Dobrze, że K. Szwaagrzyk publikuje materiały i opracowania źródłowe z tej dziedziny, bo prace trzeba kontynuować; wszak to sądy wojskowe przez nowe siły polityczne zostały postawione na pierwszej linii *walki o władzę*, walki z ludźmi o odmiennych poglądach politycznych, walki o ustrój; były to sądy *do walki*.

Autor nie drukuje materiałów archiwalnych, jeśli pominąć liczne materiały ilustracyjne, ale daje swoje teksty odnoszące się do osób i spraw. Poza zwięzłym wstępem oraz odautorską rozprawą zatytułowaną *System represji w Polsce 1944-1956* (ss. 11-32), książka zawiera krótkie biogramy 50 sędziów i prokuratorów wojskowych orzekających lub oskarżających w procesach politycznych. W biogramach Autor zaakcentował karierę zawodową prezentowanych osób, a uzupełniał te informacje wrywkowymi danymi odnoszącymi się do wybranych procesów politycznych, w których ci sędziowie lub prokuratorzy uczestniczyli i w których zapadły wyroki na patriotów walczących o niepodległy byt państwa polskiego, względnie na ludzi w ogóle niewinnych, nawet z punktu widzenia prawa ówczesnie obowiązującego. Biogramy w zasadzie opatrzone są fotografiami negatywnych bohaterów tematu. Autor wyjaśnia, że ograniczenie liczby sylwetek do 50 wynikało z przyczyn czysto praktycznych, jakim był brak dostępu do archiwaliów niezbędnych dla opracowania dalszych biogramów (s. 7), ale jednocześnie, iż kryterium doboru owych 50 osób było pełnienie przez nich wysokich funkcji w wojskowym systemie wymiaru tzw. sprawiedliwości.

Drugą część książki zajmuje wykaz 2.639 nazwisk ludzi skazanych na śmierć w sądach wojskowych (co stanowi ok. 50% skazań) wraz z nazwą sądu, datą wyroku, sygnaturą sprawy, powołaniem przepisu karnego z którego człowiek został skazany, a także – co najważniejsze – z podaniem nazwiska przewodniczącego składu sądującego. Książka zawiera również fotografie 100 straconych. Uderza zdecydowanie młody wiek skazanych na śmierć. Nazwiska i sylwetki sędziów, którzy w majestacie prawa wydawali zbrodnicze wyroki stanowią nowy, w tej skali nieznan material źródłowy, i jest lekturą wymagającą analizy oraz głębokiej refleksji, nie tylko prawnika i nie tylko historyka, ale też pewnie psychologa, a może i psychiatry, w grę bowiem wchodzi także rozmyślanie nad naturą ludzką.

We wspomnianej rozprawce *System represji w Polsce 1944-1956*, stanowiącej część książki, oraz w króciutkim wprowadzeniu do biogramów Autor m. in. zwraca uwagę na pochodzenie